

Krzysztof Tracki

Czy Polacy mogli wybić się na niepodległość? : dyplomaci sascy o powstaniu listopadowym

Przegląd Historyczno-Wojskowy 16 (67)/4 (254), 217-220

2015

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

RECENZJE I OMÓWIENIA



CZY POLACY MOGLI WYBIĆ SIĘ NA NIEPODLEGŁOŚĆ? DYPLOMACI SASCY O POWSTANIU LISTOPADOWYM

Henryk Kocój, *Dyplomaci sascy o powstaniu listopadowym*, Kraków 2014

Profesor Henryk Kocój jest jednym z najwybitniejszych znawców epoki zniewolenia, poczynając od Sejmu Czteroletniego przez dwa kolejne zrywy powstańcze – kościuszkowskie i listopadowe. Od naukowego debiutu profesora minęło już 60 lat. W 1954 r. napisał pod kierunkiem prof. Bronisława Dutkiewicza pracę magisterską pt. „Francja a powstanie kościuszkowskie”. Od tego czasu pozostał wierny odziedziczonej po swym Mistrzu zasadzie, że tylko żmudne kwerendy archiwalne są w stanie przybliżyć historyka do rozwikłania zagadek przeszłości, pogłębić tło wielkich wydarzeń, a zarazem rozwiązać tę groźną pokusę, jakże częstą wśród publicystów, by do prawdy nie kroczyć na skróty.

Wieloletnie studia źródłoznawcze profesora sprawiły, że zyskał on zasłużone uznanie wśród współczesnych nam badaczy. Prawdę tę potwierdzały słowa prof. Macieja Serwańskiego, który stwierdził swego czasu, że Henryk Kocój to *najwybitniejszy współczesny znawca problematyki międzynarodowego układu sytuacji Rzeczypospolitej w okresie Sejmu Wielkiego oraz drugiego i trzeciego rozbioru (...)*.

Tę samą opinię należy odnieść również do czasów powstania listopadowego. Wysiłki badawcze profesora zaowocowały wieloma ważnymi opracowaniami naukowymi, w tym cennymi pracami źródłoznawczymi. Dzięki temu obraz polskiego zrywu z lat 1830–1831 wzbogacił się o nowe ustalenia.

Dyplomaci sascy o powstaniu listopadowym to niezwykle bogaty zbiór korespondencji przysyłanej do Dreznia z saskich placówek w Petersburgu, Wiedniu, Berlinie i Paryżu. Przez cały okres polskiego powstania depecze te trafiały do rąk saskiego ministra spraw zagranicznych Jana Fryderyka Minkwitza. Były one podstawą wiedzy dworu drezdeńskiego o reakcji europejskich mocarstw tego okresu na wydarzenia w Polsce.

Obszerny tom liczący 382 s. otwiera wprowadzenie, w którym autor scharakteryzował opublikowane depecze dyplomatów. Z przykrością należy stwierdzić,

że nie ma w nim zarysu wcześniejszych związków polsko-saskich zarówno tych z XVIII stulecia, jak i z okresu Księstwa Warszawskiego. Czytelnik, zwłaszcza słabiej znający problematykę powstania listopadowego, nie znajdzie w nim wykładni polityki saskiej z czasu polskiego zrywu z lat 1830–1831. Nie dowie się o stosunku Drezna do polityki głównych mocarstw ówczesnej Europy wobec wydarzeń w Królestwie Polskim. Niestety, w pracy Henryka Kocója nie ma również pogłębionych informacji na temat dyplomatów saskich, autorów korespondencji. Szkoda, bo ich przeszłość, koneksje i zapatrywania polityczne musiały odgrywać niemałą rolę w formułowaniu ich opinii.

Mimo to praca Henryka Kocója jest niezwykle cenna i potrzebna. Jest to zbiór korespondencji najbardziej doświadczonych dyplomatów saskich akredytowanych przy dworach obcych: Jana Fryderyka Lemaistre'a, Karola Fryderyka von Watzdorfa, Emila Üchtritza oraz Jana Henryka von Könneritza. Tworzą one imponujący zbiór 250 depesz. Choć depesze te nie dają jeszcze pełnego obrazu ówczesnej polityki saskiej, to stanowią niewątpliwie bardzo cenny wkład w pełniejsze poznanie tła polityki mocarstw, ze szczególnym uwzględnieniem Rosji.

Jan Fryderyk Lemaistre (Le Maistre), tajny radca ambasady w Petersburgu, mimo ostrej cenzury carskiej starannie informował swoich mocodawców o reakcjach dworu rosyjskiego na wydarzenia w Polsce. Od początku nie wierzył on w szanse powstania listopadowego. Skrupulatnie notował inicjatywy Polaków dążących do pojednania z Rosją. W jego notach znajdziemy informacje o spotkaniu wysłanników polskich, Franciszka Ksawerego Druckiego-Lubeckiego i Jana Jezierskiego, z wielkim księciem Konstantym na Wołyniu, o ich podróży do Petersburga, rozmowach z przedstawicielami najwyższych władz Rosji na czele z cesarzem Mikołajem I, a także o wizycie w stolicy imperium płk. Tadeusza Wyleżyńskiego. Pomimo starań strony polskiej znalezienia dróg porozumienia z Petersburgiem saski dyplomata wyrażał przekonanie o odpowiedzialności Polaków za pogrzebanie szans pojednania ze stroną rosyjską. Z tych samych przyczyn wysoko oceniał wartość bojową wojska rosyjskiego. Zwycięstwa rosyjskie umocniły Lemaistre'a w przekonaniu, że klęska powstania będzie porażką obu stron. Na naród polski nieuchronnie spadną dotkliwie represje, władze rosyjskie zaś, rządząc tym krajem, będą zmuszone odtąd wypełniać niechlubną funkcję dozorczy w więzieniu.

W drugiej części prof. Kocój zamieścił 116 depesz Emila Karola von Watzdorfa pisanych do Drezna z Berlina. Ich autor był doświadczonym dyplomata, miał większe rozeznanie w polityce międzynarodowej niż Jan Lemaistre, utrzymywał bowiem bliskie kontakty z dyplomatami Rosji, Francji i Wielkiej Brytanii. W tej części czytelnicy znajdą informacje świadczące o przychylności Prus względem rosyjskich działań w Polsce, o gestach życzliwości względem Rosjan okazywanych przez dowódcę garnizonu pruskiego w Poznaniu Augusta von Gneisenaua, o stałej obecności obserwatora pruskiego w kwaterze rosyjskiej Dybicza. Bardzo interesująco opisał wyczekiwanie Berlina na rozpoczęcie ofensywy pod wodzą Iwana Paskiewicza, a potem na informacje

o kolejnych sukcesach Rosjan. Z depesz Watzdorfa przebijają niechęć do sprawy polskiej. Od początku nie wierzył on w sukces Polaków. Trafnie przewidywał, że nastroje rewolucyjne w Warszawie uniemożliwią porozumienie z carem. Bagatelizował doniesienia o determinacji obrońców i przewidywał ich dotkliwą klęskę. Jednocześnie informował, że w rozmowach z przedstawicielami państw trzecich dyplomaci rosyjscy przedstawiali się jako orędownicy zakończenia wojny w Polsce.

Nie mniejszą wartość mają depesze Emila von Üchtritza, przedstawiciela Królestwa Saksonii przy dworze habsburskim w Wiedniu. On również nie miał wątpliwości, że polskie powstanie zakończy się klęską. Informacje pozyskane m.in. od kanclerza Klemensa Metternicha potwierdzały smutną dla Polaków prawdę, że sprawa polska łączy zaborców w ich dążeniu do zachowania *status quo*. Poseł saski wiedział, że koła wiedeńskie nie wierzyły w zwycięstwo Polaków, a w imię zachowania bezpieczeństwa Austrii, i nie narażania się Rosji, zakazały wywozu materiałów wojennych do Królestwa Polskiego. Nie oznacza to jednak, że Üchtritz nie dostrzegał sukcesów i szans strony polskiej. Negatywnie oceniał sprzyjające polskim powstańcom błędy Dybicza. Krytycznie odnosił się do kunktatorskich działań gen. Jana Skrzyneckiego, który rezygnując z ataku na Siedlce, zniweczył możliwość rozbicia armii rosyjskiej (szczególnie wobec wybuchu powstania na Litwie) i przesądził o klęsce powstania.

W ostatniej części omawianej pracy prof. Kocój opublikował wybrane depesze Jana Henryka von Könneritza z Paryża, pisane od stycznia do grudnia 1831 r. Koncentrując się na polityce Francji, dyplomata wiele miejsca poświęcił zapatrywaniom króla Ludwika Filipa na rozwój sytuacji w Polsce. Dostrzegał przychylnie nastawienie paryskiej ulicy do wydarzeń nad Wisłą (np. demonstracje pod ambasadą rosyjską), a także obawy rządu francuskiego przed skutkami ewentualnej pomocy wojskowej Prus dla walczącej z Polakami Rosji. Za ważną i niezwykle wymowną uważał deklarację rządu francuskiego z 21 kwietnia 1831 r., że w razie wsparcia Rosji przez Prusy, Francja podejmie przeciwko nim działania militarne. Poseł saski wiedział, że Francja obawiała się umocnienia Prus i Rosji. Könneritz dostrzegał dwulicowość dyplomacji francuskiej. Z łatwością demaskował prawdę, że dla Ludwika Filipa, niedawno intronizowanego „króla barykad”, ważniejszy był pokój niż inicjatywa na rzecz Polski. Zapewnienia o gotowości do podjęcia mediacji w Petersburgu (okazywane wysłannikowi Rządu Narodowego gen. Karolowi Kniaziewiczowi) traktował jako czystą grę, tym bardziej widoczną, że Mikołaj I stanowczo odrzucał wszelkie pośrednictwo. Smutny był wynik analiz i spostrzeżeń przedstawiciela Saksonii. Chociaż potrzebę przeciwstawienia się zaborcom Polaków uważał za naturalny interes Francji (i Wielkiej Brytanii), nie miał wątpliwości co do szans polskiego zrywu niepodległościowego. Z tego też powodu swojemu dworowi zalecał polityczną powściągliwość.

W korespondencji Könneritza można wyczytać również głębsze prawdy. Za Francuzami, poseł saski podkreślał w podniosłych słowach, że walka Polaków

prędzej czy później zakończy się ich zwycięstwem. Jeżeli nawet wojskom rosyjskim uda się zająć Warszawę, to w rządzeniu Polską będą skazani na ciągłą kontrolę policyjną. Zdaniem Könnerritza, Rosja nigdy nie ujarzmi całej Polski, a pełną kontrolę będzie miała tylko tam, gdzie będą stacjonowały jej armie, nie dalej jednak niż tam, gdzie kule ich armat będą im zapewniać bezpieczeństwo.

Szkoda, że korespondencja została wydana w języku oryginałów, co ogranicza dostępność dzieła tylko do wąskiego kręgu znawców tej problematyki. Poważnym mankamentem jest również brak indeksu nazwisk, pozwalającego na sprawniejsze wyszukiwanie bohaterów opisywanych wydarzeń. Pracę uzupełniają zamieszczone w aneksie kopie odezw Mikołaja I i Iwana Dybicza z czasu powstania listopadowego, adresowane do Polaków i Rosjan.

Opracowanie prof. Henryka Kocója, niestety nie jest wolne od błędów. Profesor konsekwentnie pisze von Uchtritz, zamiast poprawnie von Üchtritz. Radca ambasady saskiej w Petersburgu Lemaistre ma imiona: Jean Friedrich (s. 13), Jean Frédéric (s. 11, 369) oraz Jan Fryderyk (s. 369). Watzdorf był posłem, a nie *chargé d'affaires* (s. 29). Poseł nie pisał do swojego ministerstwa not (s. 34) tylko raporty.

Dostrzeżone błędy i uchybienia nie mają jednak wpływu na pozytywną ocenę pracy. Bogata korespondencja dyplomatów saskich opublikowana przez Henryka Kocója jest niewątpliwie pierwszorzędym źródłem do badań nad szansami insurrekcji listopadowej. Jednocześnie stanowi ważny przyczynek do głębszego poznania polityki głównych mocarstw, wrogich lub obojętnych sprawie polskiej i polskiemu marzeniu o niepodległości. Należy podkreślić, że poznanie depesz dyplomatów saskich stało się możliwe tylko dzięki wielkiej pasji badawczej, ogromnemu wysiłkowi oraz wieloletniemu doświadczeniu edytorskiemu profesora.

Krzysztof Tracki

KRYTYCZNIE O BITWIE POD LIMANOWĄ W 1914 ROKU

Wacław Polakiewicz, *Limanowa 1914*, Warszawa 2014

W 2014 r. wydawnictwo Bellona opublikowało w serii „Historyczne Bitwy” pracę Wacława Polakiewicza pt. *Limanowa 1914*. Jest to książka popularnonaukowa, kierowana do dużego grona odbiorców zainteresowanych historią wojskowości. Treść książki autor ujął w następujących rozdziałach: *Na wschodzie ciągle zmiany*; *Wielka bitwa pod Limanową*; *W świetle przełomów, rozstrzygnięć i historycznych paradoksów* i *Mogiły, mogiły... krzyże*. Ponadto zamieścił dwa aneksy zawierające przedruki z prasy lokalnej i z kroniki parafialnej dotyczące walk na terenie Galicji zimą 1914/1915 r., *Mate kalendarium wydarzeń wojennych ze szczególnym uwzględnieniem frontu wschodniego w latach*